

*Stanisław Bieleń\**

## **Polska a perspektywy Europy Środkowej i Wschodniej**

### **1. Próba diagnozy**

Po upadku bloku wschodniego statyczny obraz Europy Wschodniej jako monolitu geopolitycznego i ideologicznego zastąpił dynamiczny wizerunek obszaru złożonego co najmniej z trzech regionów, borykających się z podobnym dziedzictwem, ale wyraźnie zróżnicowanych. Są to: Europa Środkowa, praktycznie utożsamiana z krajami dawnej Grupy Wyszehradzkiej (tj. Polską, Czechami, Węgrami i Słowacją), Europa Wschodnia<sup>1</sup> obejmująca państwa, które wyłoniły się po rozpadzie ZSRR (wraz z Rosją – Estonia, Łotwa, Litwa, Białoruś, Ukraina i Mołdawia) oraz Europa Południowo-Wschodnia: od Rumunii przez Bułgarię, po państwa bałkańskie powstałe z rozpadu dawnej Jugosławii.

Spośród tych regionów Europa Środkowa wyłania się jako obszar najbardziej stabilny i mający wyraźne szanse w stosunkowo bliskiej perspektywie na integrację z Zachodem. Uzyskuje ona coraz większą podmiotowość i samodzielność w procesach europejskich; przestaje być postrzegana zarówno przez polityków, jak i przedsiębiorców zachodnich wyłącznie jako fragment Europy Wschodniej, o której losach rozmawiało się zawsze w Moskwie.

Na Europę Środkową, region najbliższy Polsce, można spojrzeć w wymiarze uniwersalnym – jako na obszar, gdzie w ramach procesów demokratyzacji dokonuje się głęboka transformacja polityczna i gospodarcza, albo w wymiarze regionalnym – jako na miejsce unikatowych przeobrażeń, na jedyny w swoim rodzaju eksperyment, którego nie sposób było realizować według zamierzonego

---

\* Dr **Stanisław Bieleń** – Instytut Stosunków Międzynarodowych; prodziekan Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

<sup>1</sup> Europa Wschodnia ma charakter dwudzielnej całości: składa się na nią z jednej strony ogromne terytorium rdzennej Rosji, z drugiej – cały szereg państw średnich i małych, zaludnionych znacznie gęściej niż Rosja i prezentujących odmienne cechy społeczno-kulturowe.

scenariusza.<sup>2</sup> Obydwa wymiary mają wspólny mianownik. Mimo wielu niepewności, dzięki niezwyklej cierpliwości społecznej i determinacji elit rządzących udało się bowiem dokonać historycznego przełomu, w wyniku którego nastąpiła autentyczna – i dziś już trwałą – zmiana systemu. Ewidentnie poszerzyła się rodzina państw należących do europejskiej cywilizacji demokratycznej.<sup>3</sup>

Po upadku komunizmu państwa Europy Środkowej i Wschodniej musiały na nowo zdefiniować swoje interesy narodowe. Ani w kwestiach gospodarczych, ani w polityce zagranicznej nie było projektów gotowych na czasy po komunizmie.<sup>4</sup> Regionalny zapał integracyjny, widoczny początkowo zwłaszcza w Warszawie,<sup>5</sup> Pradze i Budapeszcie, szybko ustąpił miejsca pragmatycznemu pojmowaniu interesów. Czechy jako pierwsze zaczęły lansować indywidualną drogę do struktur europejskich. Doprowadziło to do zaniechania instytucjonalizacji współpracy politycznej państw wyszehradzkich.<sup>6</sup> Wydaje się dzisiaj, że instytucjonalizacja, sugerowana niekiedy przez Zachód, byłaby prawdopodobnie niekorzystna z punktu widzenia spodziewanego członkostwa państw środkowo-europejskich w strukturach euroatlantyckich.<sup>7</sup>

---

<sup>2</sup> Zob. szerzej: *The Consolidation of Democracy in East-Central Europe*, ed. K.Dawisha, B.Parrott, Cambridge 1997.

<sup>3</sup> Zob. szerzej: *Demokracje Europy Środkowo-Wschodniej w perspektywie porównawczej*, red. A.Antoszewski i R.Herbut, Wrocław 1997.

<sup>4</sup> M.Simai, *When Will the Visegrad Countries Conclude the Transition Phase?* World Economy Research Institute Working Paper nr 181, Warsaw, December 1997.

<sup>5</sup> Polska zajmowała postawę maksymalistyczną, widząc w Grupie Wyszehradzkiej realną możliwość rozwiązania wielu problemów Europy Środkowej, od strategicznych po gospodarcze. Patrz F.Gołębski, *Grupa Wyszehradzka-próba realizacji koncepcji wielostronnej współpracy w Europie Środkowej*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 3 1994.

<sup>6</sup> „Po odzyskaniu swobody nastąpiła rywalizacja czynników łączących i prowadzących do podziału. Te pierwsze (...) wyraźnie były słabsze”. Zdaniem Piotra Łossowskiego, „państwa, które odzyskały niepodległość, muszą w pierwszej kolejności nacieszyć się, nasycić się jej zdobyczami”. (P.Łossowski, *Europa Środkowo-Wschodnia XX wieku – triumf dezintegracji?* „Dzieje Najnowsze”, t. 1 1996, s.57.)

<sup>7</sup> P.Deszczyński, M.Szczepaniak, *Grupa Wyszehradzka*, Warszawa 1995. Niektórzy autorzy podtrzymują jednak stanowisko, że Polska powinna powrócić do idei Grupy Wyszehradzkiej w jej zmodyfikowanej formie, tzn. rozszerzonej o Słowenię. W przyszłej zjednoczonej Europie byłby to elitarny klub, zjednoczony tymi samymi wartościami kulturalnymi, które na przestrzeni dziejów ukształtowały mieszkańców tych krajów, zdolny do wielokierunkowej współpracy, stanowiący forum wymiany doświadczeń w staraniach o przyjęcie do struktur zachodnich, a po przyjęciu – swoistą grupę nacisku (lobby) oraz promotora rozszerzania integracji dalej na Wschód. Patrz L.Hensel, *Sąsiedzi południowi. Szanse Wyszehradu i CEFTA w: Polska w Europie na przełomie wieków*, red. J.Stefanowicz, Warszawa 1997, s.182.

Chociaż po rozpadzie bloku wschodniego państwa środkowoeuropejskie nie czuły się zagrożone w sensie dosłownym, to jednak po głębszych przewartościowaniach,<sup>8</sup> wszystkie zdecydowały się na szybkie włączenie w struktury zachodnie po to, aby opuścić tzw. szarą strefę, czy też – jak mawiano – „próżnię geopolityczną”. W zgodnej opinii ekspertów i głównych sił politycznych w państwach Europy Środkowej postawiono na zagwarantowanie interesów bezpieczeństwa poprzez akces do NATO. Przemawiało za tym wiele argumentów. Był to zwycięski sojusz w „zimnej wojnie”, który nie stracił swoich możliwości odstrasżających, a równocześnie jako jedyny gwarantuje stabilizację kontynentalną z udziałem USA; promuje zachodnie wartości cywilizacyjne: demokrację, państwo prawa, wolny rynek i ochronę praw człowieka; sprzyja integracji w dziedzinie gospodarczej, a także studzi rosyjskie ambicje hegemonistyczne.<sup>9</sup>

Doświadczenia pierwszych lat po zakończeniu „zimnej wojny” uświadomiły jednocześnie wielu politykom naszego regionu, że idąc na Zachód nie można, a nawet nie wolno, odwracać się plecami do Wschodu. Czynniki rosyjski stał się bowiem zbyt ważny dla losów nie tylko poszczególnych państw poradzieckich w Europie Wschodniej, zwłaszcza dla Ukrainy i Białorusi, ale także dla powodzenia procesów integracji całej Europy Środkowej z Zachodem.<sup>10</sup> Środkowoeuropejskie elity polityczne uświadomiły sobie, jak istotną wagę dla postępu procesów integracyjnych ma kształtowanie własnego pozytywnego wizerunku,<sup>11</sup> którego podstawowym elementem stało się pokojowe ułożenie stosunków z Moskwą i stolicami innych poradzieckich republik.

Wszystkie te zjawiska nie zdołały przesłonić licznych mankamentów występujących w regionie. Pomimo wielu przejawów rosnącej współzależności i współpracy między państwami środkowoeuropejskimi,<sup>12</sup> powstaje wrażenie, że nastąpił regres w zakresie wzajemnego zainteresowania społeczeństw. Tracą one świadomość wspólnych doświadczeń z innymi krajami regionu, a znaczna część obywateli porównuje się z mieszkańcami wysoko rozwiniętych państw Zachodu,

---

<sup>8</sup> Zob. S.Bieleń, *Przewartościowania struktury i koncepcji bezpieczeństwa w: Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej po zimnej wojnie*, red. J.Kukułka, Warszawa 1994, s.23-31.

<sup>9</sup> B.Koszel, *Bezpieczeństwo środkowoeuropejskie i NATO w: Interesy bezpieczeństwa w Europie. Polska – Rosja-Niemcy*, red. J.Kiwierska, Poznań 1996, s.55; S.Bieleń, *Uwarunkowania przystąpienia Polski do NATO*, „*Studia Europejskie*” nr 1 1997.

<sup>10</sup> E.Voracek, *Europa Środkowo-Wschodnia a Rosja w: Obcy – Sąsiedzi – Niechciani partnerzy?*, red. K.Glass, Z.Puślecki, B.Serloth, Poznań-Toruń 1995, s.115-121.

<sup>11</sup> R.H.Linden, *The Price of a Bleacher Seat: Eastern Europe's Entry into the World Political Economy w: Russia and Eastern Europe After Communism. The Search for New Political, Economic, and Security Systems*, ed. M.Kraus, R.D.Liebowitz, Boulder 1996, s.321-322.

<sup>12</sup> Szerzej patrz G.Bernatowicz, *Nowy europejski regionalizm*, „*Sprawy Międzynarodowe*” nr 3 1994.

a nie ze społeczeństwami żyjącymi po sąsiedzku.<sup>13</sup> Znajduje to odbicie w polityce informacyjnej mediów publicznych, z których prawie całkowicie zniknęła problematyka transformacji w Europie Środkowej. Niektóre państwa, bliskie kiedyś polskiej kulturze i interesom (np. Węgry, Rumunia, Bułgaria) po prostu nie istnieją w polskich środkach przekazu lub są komentowane na poziomie dość żalonych stereotypów.<sup>14</sup>

Regres dotyczy stosunków kulturalnych i naukowych Polski z państwami Europy Środkowej. Zniknął z polskiej telewizji i kin dorobek kinematografii czeskiej i węgierskiej, ustał dialog pisarzy i reżyserów, do minimum zmalała liczba stypendiów naukowych czy też wspólnych projektów badawczych. Mimo powołania wielu rozmaitych instytutów, tak naprawdę brakuje w naszym kraju jakiegoś (wszystko jedno, rządowego czy pozarządowego) centrum koordynującego współpracę, bilansującego dokonania i ewidencjonującego niedomagania dotyczące wymiany z regionem środkowoeuropejskim.

Brak promocji Polski w najbliższym środowisku zewnętrznym przyczynił się do pogłębienia regresu znajomości naszego kraju, wyeliminowania lub znacznego ograniczenia obecności nauki i kultury polskiej, ale także polskich przedsiębiorców i towarów w państwach Europy Środkowej. Niepokojącym zjawiskiem jest swoiste „wypadanie” Polski z kręgu państw środkowoeuropejskich, co znajduje wyraz w poglądach licznych środowisk opiniotwórczych na Węgrzech, Słowacji, w Czechach, a także w państwach południowo-wschodnich, nawiązujących do tradycji habsburskiej,<sup>15</sup> lecz już bez dawnej Galicji. Polska nie jest reprezentowana w wielu inicjatywach kulturalnych, badawczych i wydawniczych, które mają w swoich tytułach określenie „środkowoeuropejski”. Paradoksalnie, stało się to wtedy, gdy zostały zniesione bariery polityczne i formalnoprawne w kontaktach wzajemnych.

Ponadto prawie nie istnieje dialog większości polskich partii politycznych z ich ideologicznymi odpowiednikami w państwach środkowoeuropejskich, brak też inicjatyw międzyparlamentarnych.

---

<sup>13</sup> „Wszystkie narody środkowoeuropejskie mają problemy z przewyżnianiem uprzedzeń wobec najbliższych starych-nowych sąsiadów. Dumne z odzyskanej suwerenności, szukają nowej tożsamości poprzez uznanie przez Zachód. Z gorliwością neofity zabiegają o włączenie do rodziny państw demokratycznych, gubiąc po drodze to, co osiągnęły w ciągu wieków dzięki przenikaniu się kultur oraz wymianie idei i ludzi w naszym regionie. Tak jak Polacy demonstrowali w swych dziejach poczucie niższości wobec Niemców, wyższości zaś np. wobec Rosjan, tak Czesi mają problemy z przewyżnianiem kompleksów wobec Niemców. Słowacy i Węgrzy, mimo uregulowania kwestii mniejszości narodowych, potrzebować będą z pewnością wiele czasu, by przewyżnić historyczne urazy i uprzedzenia”. (A. Wolff-Powęska, *Pokomunistyczna melancholia*, „Gazeta Wyborcza”, 18-19.10.1997.)

<sup>14</sup> R. Wiśniewski, *Tak blisko, tak daleko*, „Gazeta Wyborcza”, 25-26.06.1994.

<sup>15</sup> Zob. szerzej: D.P. Hupchick, *Conflict and Chaos in Eastern Europe*, New York 1995.

## 2. Postulaty na rzecz uzdrowienia sytuacji

W celu odwrócenia tendencji negatywnych, należy podjąć szereg radykalnych działań innowacyjnych i zaradczych, tym bardziej że Polska pretenduje do reprezentowania całego regionu w stosunkach międzynarodowych. Argument ten wykorzystano dość skutecznie podczas uczestnictwa, na zasadzie niestałego członkostwa, w Radzie Bezpieczeństwa ONZ w latach 1996-97; sięga do owego argumentu również podczas przewodniczenia Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w 1998 r.

Tego rodzaju działania mogłyby objąć m.in.:

- oficjalne popieranie ze strony władz państwowych wszelkich inicjatyw służących uzyskiwaniu przez Polskę statusu jednego z centrów współpracy środkowoeuropejskiej (organizowanie międzynarodowych konferencji naukowych, gospodarczych i politycznych pod auspicjami prezydenta bądź premiera, festiwali kultury, banków danych itp.);
- zawieranie z państwami regionu specjalnych umów o współpracy młodzieżowej, zwłaszcza środowisk młodej inteligencji (przedsiębiorców, polityków, dziennikarzy, artystów i innych);
- opracowanie na zlecenie ośrodków rządowych programów promowania wiedzy o Europie Środkowej w Polsce i upowszechniania osiągnięć polskich w regionie;
- zainicjowanie przez Ministerstwo Edukacji Narodowej międzydyscyplinarnych studiów uniwersyteckich, oferujących wiedzę o Europie Środkowej (połączone studia filologiczne, historyczne, ekonomiczne, politologiczne).

Współpraca środkowoeuropejska może przynieść konkretne i wymierne korzyści. Warunkiem ich osiągnięcia jest jednak umiejętność pogodzenia rozmaitych racji stanu i odrębnych interesów narodowych, a nawet ich podporządkowanie interesom regionalnej całości. W tworzeniu owej wspólnotowej podstawy działania nasz kraj może odegrać ważną rolę.

Poza tym dzięki kultywowaniu więzi z krajami o podobnych doświadczeniach historycznych, położenie Polski przestanie być czymś w Europie wyjątkowym i fatalnym, stanie się elementem „przyjaznego regionu”. Polska uwolniona od konfliktów z sąsiadami, otwarta na świat i Europę, może stać się ważnym ogniwem integrującym tę część kontynentu, a szanse stąd wynikające wykorzystywać dla przyspieszenia modernizacji i rozwoju. Generowana przez elity polityczne i intelektualne potrzeba środkowoeuropejskiej konsolidacji będzie sprzyjać wzajemnemu wspieraniu i przenikaniu wzorców, charakterystycznych dla współczesnego społeczeństwa obywatelskiego.

Więzi z innymi krajami środkowoeuropejskimi kryją w sobie możliwości regionalizacji aktywności międzynarodowej Polski. Byłoby to zgodne nie tylko z tendencjami zachodzącymi na Zachodzie Europy,<sup>16</sup> ale także sprzyjałoby kompensowaniu dyskomfortu, jaki nieuchronnie będzie towarzyszył konfrontacji faktycznych możliwości naszej kultury i gospodarki z potencjałem państw zachodnich.

W stosunkach wzajemnych państw Europy Środkowej dużą rolę może odegrać promocja inicjatyw porozumienia społecznego o charakterze pozarządowym, na przykład „okrągłych stołów” ludzi biznesu, nauki, kultury, „seminariów budowy zaufania” z udziałem przedstawicieli zaprzyjaźnionych miast, województw, miejscowości przygranicznych, kościołów itp. Będzie to sprzyjać stopniowemu przekształcaniu granic w czysto umowne linie podziału administracyjnego dzięki ułatwianiu kontaktów indywidualnych (wzrost liczby przejść granicznych, upraszczanie formalności paszportowych i celnych, organizowanie festiwali, wystaw rolniczych, kiermaszów, zlotów przygranicznych itp.).

Europa Środkowa ma też duże szanse na wypracowanie i utrwalenie wzorów bezkolizyjnego rozwiązywania problemów mniejszości narodowych poprzez rozwój szkolnictwa w językach rodzimych mniejszości, państwowe dotacje na działalność towarzystw kulturalno-oświatowych, zapewnienie swobody praktyk religijnych, pomoc na rzecz wymiany młodzieżowej, kształcenie uniwersyteckie, prenumeratę prasy, zakup książek itp.

Polska jest i będzie w przyszłości miejscem autentycznego spotkania oraz dialogu trzech części dawnej Europy Wschodniej, zwłaszcza w aspekcie kulturalnym i naukowym, obejmującym region niemieckojęzyczny, naddunajsko-balkański i dawne ziemie Rzeczypospolitej wielu narodów. Wykorzystanie tej szansy zależy nie tylko od decyzji polityków. Większej mobilizacji należy także oczekiwać od polskich elit intelektualnych i opiniotwórczych, które przyczyniłyby się do stabilizowania i harmonizowania z mieszkańcami krajów o podobnych doświadczeniach historycznych „świadomości geopolitycznej” Polaków.

Decyzje o akcesjach państw środkowoeuropejskich, podjęte w czerwcu i lipcu 1997 r. przez NATO i Unię Europejskiej, będą oddziaływać na sytuację w naszej części Europy na przestrzeni najbliższych lat. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że zmienią oblicze całego kontynentu dzięki zasypaniu pojałtańskich podziałów na Wschód i Zachód. Poza otwarciem drogi dla trzech państw środkowoeuropejskich do struktur zachodnich, nastąpiło podpisanie porozumień NATO z Rosją i Ukrainą oraz utworzono Radę Partnerstwa Euroatlantyckiego. Oznacza to, że na naszych oczach powstają zręby nowego ładu europejskiego,

---

<sup>16</sup> J. Sługocki, *Pozycja prawnoustrojowa regionu. Regiony w Europie Zachodniej*, Olsztyn 1996.

w ramach którego Polska uzyskuje wyjątkową szansę bezpiecznego i pomyślnego rozwoju.<sup>17</sup>

Dla realizacji tej perspektywy potrzebna jest:

- Determinacja i konsekwencja ośrodków władzy, niezależnie od zmieniających się ekip rządzących, oraz spójność postępowania polityków koalicyjnych i opozycyjnych. Dlatego najważniejsza jest otwartość instytucji rządowych na konsultacje z udziałem przedstawicieli wszystkich sił liczących się na krajowej scenie politycznej.
- Mobilizacja polskiej dyplomacji w tworzeniu sprzyjającego klimatu dla naszych starań integracyjnych oraz sygnalizowanie przeszkód, które stawiają i będą stawiać poszczególne państwa członkowskie NATO i Unii Europejskiej.
- Coraz szerzej i skuteczniej stosowana strategia przystosowawcza w dziedzinie ekonomii, prawa i instytucji publicznych. Chodzi przede wszystkim o starania na rzecz spełnienia takich kryteriów przyszłego członkostwa w strukturach zachodnich, jak praktykowanie demokratycznych form w rządzeniu państwem, poszanowanie praw człowieka, gotowość do przyjęcia w całości prawa Wspólnot Europejskich, prawodawstwa i judykatury Trybunału Europejskiego, akceptacja Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej zgodnie z zasadami sformułowanymi w Traktatach z Maastricht i Amsterdamu, przewidujących w przyszłości stworzenie wspólnej polityki obronnej.
- Wzmożenie wysiłków na rzecz zdobycia demokratycznej legitymizacji przewidywanego akcesu do UE. W tym celu należy rozpocząć metodyczne przygotowania do przyszłego referendum, które w świetle dotychczasowych doświadczeń, związanych z rozszerzaniem Unii, stanie się nieuchronne. Konieczność jego przeprowadzenia będzie wiązać się również z dopasowaniem się do pozostałych państw CEFTY, zwłaszcza Czech i Węgier, które przygotowują takie rozwiązania u siebie.
- Niezależnie od negatywnych doświadczeń w stosowaniu instytucji referendum, dla jego powodzenia należy podjąć szeroko zakrojoną „proeuropejską” kampanię wyjaśniającą, informacyjną, edukacyjną i propagandową, skierowaną na różne środowiska społeczne.
- Konsekwentne reformowanie tych dziedzin, które decydują o „dojrzeniu” do członkostwa w Unii Europejskiej, a więc: systemu emerytalnego, prywatyzacji banków i umacniania wewnętrznych rynków kredytowych,

---

<sup>17</sup> Por. D.Rosati, *Filary nowego porządku*, „Rzeczpospolita”, 05.08.1997.

restrukturyzacji przedsiębiorstw państwowych i rolnictwa, rozbudowy infrastruktury transportowej i telekomunikacyjnej.

Międzynarodowa solidarność i pomoc, jakich Polska doświadczyła w związku z powodzią w 1997 r., także ze strony najbliższych sąsiadów: Niemiec, Ukrainy, Węgier i Litwy, dowodzą, że nad Wisłą upatruje się szczególnego źródła stabilności i równowagi środkowoeuropejskiej. Polska jest krajem integrującym się z Zachodem, ale i otwartym na stosunki ze Wschodem; jest krajem o zaawansowanych reformach, które mogą służyć za wzór godny naśladowania.

### **3. Budowa zintegrowanej przestrzeni europejskiej**

Długookresowa strategia rozwoju państw środkowoeuropejskich musi zakładać:

- maksymalizację szans wynikających z nowej sytuacji geopolitycznej poprzez stymulowanie integracji z Zachodem;
- minimalizowanie zagrożeń realnie pojawiających się w trakcie tego procesu;
- kształtowanie warunków sprzyjających osiągnięciu zamierzonych celów integracyjnych.<sup>18</sup>

Aby możliwe stało się osiągnięcie tych założeń, państwa środkowoeuropejskie muszą utrwalić przyjazne stosunki ze swoimi najbliższymi sąsiadami (w tym przede wszystkim z Rosją); doprowadzić do końca transformację systemów politycznych w kierunku zdecentralizowania państwowości, opartej na zasadach państwa prawa; zabezpieczyć metodami prawnoinstytucjonalnymi nieodwracalność procesów tworzenia gospodarki rynkowej.

W rezultacie powyższych dokonań można spodziewać się w perspektywie najbliższych dziesięciu-kilkunastu lat:

- Traktowania przestrzeni środkowoeuropejskiej jako integralnej części Europy, powiązanej funkcjonalnie ze wszystkimi najwyżej rozwiniętymi i najbardziej liczącymi się uczestnikami procesów integracyjnych. Będzie to oznaczać: swobodny przepływ dóbr i ludzi we wszystkich kierunkach, a zatem wzrost ruchliwości przestrzennej społeczeństw; tworzenie korzystnych warunków lokalizacji przedsiębiorczości, kojarzącej kapitał i technologie zachodnie z zasobami wykwalifikowanej siły roboczej oraz dobrymi powiązaniem z chłonnymi rynkami Europy Środkowej i Wschodniej. Nastąpi również wkomponowanie wartości ekologicznych i rekreacyjnych środkowoeuropejskiej przestrzeni przyrodniczej w system

---

<sup>18</sup> J.Kołodziejcki, *Polska przestrzeń w europejskiej perspektywie XXI wieku*, Warszawa 1996, s.11-12.



europejski, co pociągnie za sobą m. in. rozwój ekoturystyki z Zachodu na Wschód kontynentu.

- Traktowania granic między państwami Europy Środkowej jako wewnętrznych granic Unii Europejskiej, zaś granicy wschodniej Polski jako zewnętrznej granicy zjednoczonej Europy, współpracującej z państwami Europy Wschodniej wchodzącymi w skład dość amorficznej Wspólnoty Niepodległych Państw. Jest rzeczą pewną, że nowy system europejski nie będzie w stanie całkowicie zintegrować ze sobą Rosji (być może także Turcji), co musi być brane pod uwagę w kontekście istniejących obiektywnie związków eurazjatyckich. Otwarcie granic na niespotykaną dotąd skalę pociągnie za sobą konieczność budowy nowoczesnej infrastruktury przejść granicznych, organizacji bezkolizyjnego tranzytu, usprawnienia kontroli, walki z przemytem narkotyków i szkodliwych materiałów itd.<sup>19</sup>

W najbliższej perspektywie aktywność Polski będzie koncentrować się nie tylko na doskonaleniu mechanizmów adaptacyjnych w procesach integrowania się z Zachodem, ale również na konsolidowaniu najbliższego środowiska międzynarodowego.<sup>20</sup> Ważne jest zatem akcentowanie solidarności i racjonalnych podstaw wspólnych interesów państw środkowoeuropejskich, nawet gdy nie wszystkie w tym samym czasie zostaną przyjęte do struktur integracyjnych Zachodu. Nastąpiło bowiem naturalne zróżnicowanie tych państw, jeśli chodzi o stopień przygotowań do integracji europejskiej. Owo zróżnicowanie nie może jednak oznaczać żadnej dyskryminacji w dłuższej perspektywie.

Polsce zależy szczególnie ze względów geostrategicznych na określeniu klarownej perspektywy dla wszystkich państw regionu, które nie mogły w pierwszej kolejności zostać zaproszone do negocjacji w sprawie przyjęcia do NATO i UE.<sup>21</sup> Dotyczy to zwłaszcza Słowacji i państw bałtyckich. W polskim

---

<sup>19</sup> Por. G.Gorzela i in., *Europa Środkowa 2005. Perspektywy rozwoju*, Warszawa 1995.

<sup>20</sup> Dla obrony własnych interesów państwa środkowoeuropejskie, zaproszone do NATO i rekomendowane do negocjacji z Unią Europejską, prowadziły konsultacje w konkretnych sprawach, czego dowodem było m.in. spotkanie trójstronne premierów rządów Polski, Czech i Węgier w Krakowie 22 sierpnia 1997 r. Chodziło o wymianę doświadczeń w sferze przygotowań do rozmów akcesyjnych oraz przyszłego członkostwa, wzajemne wspieranie się w działalności promocyjnej na rzecz ratyfikacji protokołu akcesyjnego, koordynację zakupów uzbrojenia i sprzętu wojskowego, adaptację nowych regulacji rozbrojeniowych w ramach CFE i in. Polska, Czechy i Węgry solidarnie opowiadają się za sukcesywnym przyjmowaniem do struktur zachodnich kolejnych państw regionu, co ma znaczenie stabilizujące. Zob. wypowiedzi V.Klausa, G.Horna i W.Cimoszewicza, „*Rzeczpospolita*”, 22.08.1997.

<sup>21</sup> Dawał temu wyraz prezydent Aleksander Kwaśniewski podczas Konferencji Wileńskiej przywódców 12 państw regionu Europy Środkowej i Wschodniej (por. „*Rzeczpospolita*”, 08.09.1997). Ważne jest przy tym określenie, do jakich ról środkowoeuropejskich aspirujemy, na

interesie leży przede wszystkim członkostwo Słowacji w NATO. Wydaje się ważniejsze to, że Bratysława ma podobną jak Polska, Czechy i Węgry wizję bezpieczeństwa europejskiego niż to, do jakiego stopnia będzie interoperacyjna w systemie zachodnim. Z podobnych względów Polska chętnie widziałaby w NATO republiki bałtyckie. Nie chcemy bowiem stanowić odosobnionego bastionu w przestrzeni operacyjnej na Wschodzie. Stopniowe przyjmowanie państw środkowoeuropejskich do NATO i UE będzie najlepszym dowodem przezwyciężenia historycznych rywalizacji, sprzyjać będzie rozszerzaniu zachodniej wspólnoty cywilizacyjnej oraz stabilizowaniu coraz większej części kontynentu europejskiego.

W tym kontekście należy podkreślić wagę czynnika ukraińskiego. W najbliższej przyszłości powinny zniknąć niekonsekwencje pomiędzy deklaratywnym traktowaniem Ukrainy przez państwa środkowoeuropejskie, w tym przez Polskę, jako jednego z najważniejszych partnerów na Wschodzie a konkretnymi przedsięwzięciami w stosunkach wzajemnych. Powszechny stał się postulat przejścia w stosunkach wzajemnych z poziomu elit politycznych na płaszczyznę kontaktów bezpośrednich między różnymi podmiotami społecznymi i gospodarczymi.<sup>22</sup> Państwa środkowoeuropejskie powinny brać pod uwagę nie tylko dalekosiężne wizje partnerstwa z Kijowem, ale i postrzegać państwo ukraińskie jako trwały i stabilny element kształtującego się ładu europejskiego.

W tym celu należy podkreślać znaczenie transformacji Ukrainy z państwa wschodnioeuropejskiego w środkowoeuropejskie oraz akcentować wspólne interesy w dziedzinie bezpieczeństwa.<sup>23</sup> Warunkiem zachowania podmiotowości środkowoeuropejskiej w stosunkach międzynarodowych jest suwerenny i niezależny status Ukrainy.<sup>24</sup> Wspólne interesy tego kraju i państw Europy Środkowej nie są wymierzone w interesy rosyjskie; przeciwnie, wychodzą naprzeciw oczekiwaniom Moskwy, aby Europa Środkowa i Wschodnia była pasem transmisyjnym

---

jakie role nas stać w sensie realizacyjnym, a jakich ról od nas oczekują sąsiedzi i partnerzy regionalni.

<sup>22</sup> Por. A.Kaczyński, *W duchu prawdomównej przyjaźni*, „Rzeczpospolita”, 01.07.1997.

<sup>23</sup> Neutralność Ukrainy (doktryna Dmytra Pawłyuczki, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych ukraińskiego parlamentu w latach 1990-94) okazała się opcją zbyt idealistyczną, aby mogła być zrealizowana w przewidywalnej przyszłości. Na Ukrainie krzyżują się bowiem sprzeczne interesy Rosji i Zachodu, co daje szczególne pole działania środkowoeuropejskim sąsiadom, starającym się o przyjęcie do NATO.

<sup>24</sup> Zdaniem Zbigniewa Brzezińskiego, tak jak przystąpienie Polski do NATO zniweluje zagrożenie z Zachodu, tak niezależność Ukrainy eliminuje zagrożenie od Wschodu. Por. *Jeśli nie zaszkodzić sobie sami...*, rozmowa ze Zbigniewem Brzezińskim, „Rzeczpospolita”, 20.06.1997. Zob. szerzej: R.Zięba, *Promocja interesów narodowych Ukrainy w: Polska w Europie na przełomie wieków...*, op.cit., s.95-119.

z Zachodu na Wschód takich wartości, jak stabilność, dobrobyt, demokratyczna kultura polityczna, humanizacja stosunków politycznych, budowa społeczeństwa obywatelskiego, postęp cywilizacyjny itp.

Państwa środkowoeuropejskie mają do odegrania, ze względów subiektywnych (zwłaszcza z uwagi na rozumienie trudności, ograniczeń i zagrożeń, z jakimi boryka się Ukraina), szczególną rolę adwokata w sprawach ukraińskich na forum międzynarodowym, zarówno w kwestiach bezpieczeństwa, jak i w działaniach pomocowych oraz inwestycyjnych. Można więc pokusić się o sprecyzowanie roli Polski oraz określenie, na czym konkretnie miałyby ona polegać, jak można pomóc Ukrainie w dokonywanej przez nią transformacji ustrojowej.

Polska i Ukraina wykazują wolę współpracy w dziedzinie rozmaitych akcji i inicjatyw międzynarodowych, poczynając od operacji OBWE i ONZ, poprzez Inicjatywę Środkowoeuropejską po działalność Rady Europy. Możliwe są np. wspólne ćwiczenia wojskowe, organizowane 1-2 razy do roku na terytoriach obu państw (choćby w ramach „Partnerstwa dla Pokoju”). Warunkiem powodzenia politycznego dialogu z Ukrainą jest otwartość na argumenty partnera. W odróżnieniu od postawy rosyjskiej wobec rozszerzenia NATO, stanowisko Kijowa wychodzi z innych przesłanek, nie charakteryzuje go tak silne nasycenie elementami ideologiczno-prestizżowymi, jest bardziej zobiektywizowane,<sup>25</sup> a tym samym bardziej otwarte na polskie argumenty.

W najtrudniejszej sytuacji, spośród sąsiadów Polski w Europie Środkowej i Wschodniej, znajduje się Białoruś. Białorusini stoją przede wszystkim przed zadaniem odbudowy państwowości narodowej<sup>26</sup> i przeprowadzeniem rudymen-tarnych reform gospodarczych. Kraj ten silnie odczuwa konsekwencje izolacji międzynarodowej ze względu na głęboki regres w procesach transformacyjnych. Dramatyczne reakcje z zewnątrz z pewnością nie poprawią sytuacji wewnętrznej. Nie można wykluczyć takiej możliwości, że Białoruś w niedługim czasie stanie przed koniecznością zdecydowanego określenia kierunków własnego rozwoju. Nie należy zatem tracić zainteresowania wzmacnianiem tych środowisk białoruskich, które optują za odrębnością narodową i państwową, występując jednocześnie przeciw rewitalizacji tendencji autorytarnych. Polska może więc ponawiać próby zorganizowania „okrągłego stołu” opozycji i rządu, dążąc do przełamania samoizolacji Białorusi i ułatwienia jej powrotu do wspólnoty państw demokratycznych.<sup>27</sup>

Europa Środkowa nie będzie pewna swojej przyszłości bez ustabilizowania sytuacji w Europie Południowo-Wschodniej, zwłaszcza na Półwyspie Bałkańskim.

---

<sup>25</sup> Zob. szerzej: T.Bukkvoll, *Ukraine and European Security*, London 1997.

<sup>26</sup> G. Sanford, *Belarus on the Road to Nationhood*, „Survival”, nr 1 1996, s.131-153 oraz *Nation, State and Independence in Belarus*, „Contemporary Politics”, nr 3 1997, s.225-245.

<sup>27</sup> Por. *Geremek o polityce zagranicznej*, „Gazeta Wyborcza”, 06.03.1998.

W perspektywie najbliższych lat na wokandzie polityki europejskiej stanie problem powrotu do normalności w stosunkach z Jugosławią, w kontekście normalizacji stosunków między wszystkimi wspólnotami, które jako nowe podmioty państwowe wyłoniły się w wyniku dezintegracji dawnej Federacji.

Polska opowiada się konsekwentnie za prawem narodów do samostanowienia, lecz była i jest przeciwna temu, aby prawo to realizować za pomocą siły. Wstrzymywaliśmy się też ze wspieraniem ruchów odśrodkowych na obszarach byłej Jugosławii, uznając, że pospieszne secesje muszą doprowadzić do krwawych dramatów. Po uznaniu nowych państwowości Chorwacji, Słowenii, Bośni-Hercegowiny i Macedonii problem secesji z punktu widzenia prawa międzynarodowego przestał istnieć. Nowa Jugosławia nie może więc grozić „powołaniem” kolejnych organizmów serbskiej państwowości, głównie w Krajinie i Bośni-Hercegowinie.

Za dramat jugosłowiański trudno, mimo wszystko, całą winą obarczać jedynie Serbię i serbski nacjonalizm, albowiem tendencje nacjonalistyczne były równie silne wśród pozostałych grup etnicznych tego obszaru, a dążenia do secesji – tłumione w przeszłości – w nowych okolicznościach przejawiały się z wielką siłą.<sup>28</sup> Dotyczy to również Chorwacji, gdzie szczególnie silnie występowały już wcześniej historycznie uwarunkowane nastroje antyserbskie i dążenia do autonomii.

Działania Federacyjnej Republiki Jugosławii na arenie międzynarodowej są głównie zdeterminowane nową sytuacją geopolityczną, procesami transformacji ustrojowej, skutkami prawno-politycznymi i ekonomicznymi konfliktów, dotkliwą dla Belgradu izolacją i sankcjami ONZ. Mimo rozmaitych przeciwności Jugosławia nie dała się jednak wyeliminować z gry.<sup>29</sup> Jest nadal najsilniejszym państwem w regionie Europy Południowo-Wschodniej, a jej równoważące i stabilizujące role muszą być dostrzeżone przez wszystkich dotychczasowych partnerów i oponentów. Proces pokojowy z Dayton wskazuje na to, że rozwiązanie konfliktu bałkańskiego stało się możliwe jedynie przy udziale czynnika zewnętrznego. Należy zatem uznać, że w procesie tym odpowiednie miejsce powinny znaleźć także te państwa, które przed rozpadem Jugosławii miały

---

<sup>28</sup> Szerzej patrz: T.M.Franck, *Post-modern Tribalism and the Right of Secession w: Peoples and Minorities in International Law*, ed. C.Brölmann, R.Lefebber, M.Zieck, Dordrecht-Boston-London 1993; *The South Slav Conflict: History, Religion, Ethnicity and Nationalism*, ed. R.G.C.Thomas, New York 1996.

<sup>29</sup> C.Cviic, *The New Balance of Power in South-Eastern Europe: Notes Towards a Provisional Assessment w: Geopolitics in Post-Wall Europe. Security, Territory and Identity*, ed. O.Tunander, P.K.Baev, V.Ingrid, Oslo 1997, s.217-234.

bliskie związki z narodami ją zamieszkującymi. Do nich należy niewątpliwie Polska.<sup>30</sup>

Polska opowiada się za ukaraniem zbrodniarzy wojennych w byłej Jugosławii, uznaniem granic nowych państw, z jednoczesnym zobowiązaniem ich do zaakceptowania podstawowych standardów ochrony mniejszości narodowych. Wysiłki normalizacyjne powinny objąć przywrócenie komunikacji lotniczej i wymiany handlowej, która spadła do minimalnych rozmiarów, zawarcie umów o współpracy kulturalnej, wymianie naukowej, współpracy młodzieżowej. Po zakończeniu krwawych działań wojennych nie tylko polskie media straciły zainteresowanie obszarami byłej Jugosławii. Warto zastanowić się jednak, jak wspólnota międzynarodowa, w tym Europa Środkowa, powinna pomóc w normalizacji życia na obszarach będących do niedawna świadkami dramatycznych wydarzeń.

#### 4. Wizje i scenariusze

Przez wiele lat w modzie były negatywne scenariusze przyszłości, które wiązały się albo z obsesją świata dwubiegunowego, albo z wszelkimi możliwymi zagrożeniami okresu transformacji i „turbulencji”. Doświadczenia ostatnich 7-8 lat dają jednak podstawy do snucia scenariuszy w miarę optymistycznych i pozytywnych. W przypadku państw środkowoeuropejskich istnieje duże prawdopodobieństwo, że w perspektywie najbliższej dekady będą w nich ścierać się ze sobą tendencje modernizacyjne i zachowawcze: „Przejawy pozytywnej westernizacji mieszać się będą z próbami nawrotu do tradycjonalistycznych wzorców rozwoju, zabarwionych antyrynkowym populizmem”.<sup>31</sup> Nie ma jednak groźby, aby nawet najskrajniej prezentowany eurosceptycyzm ustąpił zwyczajnej eurofobii.

W sferze politycznej najważniejsze procesy będą koncentrować się wokół umacniania wewnątrz demokracji przedstawicielskiej i reformowania gospodarki.<sup>32</sup>

---

<sup>30</sup> Na stosunkach Jugosławii z Polską zaciążyło przekonanie Belgradu o popieraniu przez polski rząd i opinię społeczną bośniackich muzułmanów i katolickiej Chorwacji, a także nie odpowiadające prawdzie przeświadczenie, że raporty Tadeusza Mazowieckiego, specjalnego sprawozdawcy ONZ do spraw przestrzegania praw człowieka w byłej Jugosławii, miały charakter stronniczy. Belgrad odnosił się także niechętnie do apeli papieża Jana Pawła II o pokój i pojednanie między narodami byłej Jugosławii. Por. Z.Rutyna-Frelek, *Jugosławia (Serbia i Czarnogóra)* w: *Europa Środkowo-Wschodnia 1994-1995*, ISP PAN, rocznik IV-V, Warszawa 1997, s.122.

<sup>31</sup> W.Anioł, *Między modernizacją a tradycjonalizmem w: Polska w Europie na przełomie wieków*, op.cit., s.349.

<sup>32</sup> K.A.Wojtaszczyk, *Transformacja ustrojowa w krajach Europy Wschodniej, Środkowej i Południowej* w: *Transformacja ustrojowa państw Europy Środkowej i Wschodniej*, red. E.Zieliński, Warszawa 1996.

zaś na zewnątrz – wokół gwarancji bezpieczeństwa. Zdaniem goszczącego w Warszawie na początku lipca 1997 r. Henry Kissingera, „*jak długo Polska będzie miała zapewnione bezpieczeństwo i warunki rozwoju – tak długo będzie bezpieczna przyszłość całej Europy Środkowej*”.<sup>33</sup> Można dodać za węgierskim intelektualistą Geörgy Konrádem, że jeśli uda się z kolei rozwiązać problemy bezpieczeństwa Europy Środkowej, to będą to rozwiązania zbawienne dla całego kontynentu.<sup>34</sup>

Zachodnie elity polityczne zrozumiały w końcu, że jakiegokolwiek zaburzenia w Europie Środkowej i Wschodniej zawsze obrócą się przeciwko bezpieczeństwu całej Europy. Dowiodły tego wydarzenia z pierwszej połowy lat 90., zwłaszcza tragiczna wojna w dawnej Jugosławii. Można zatem wnioskować, że bezpieczeństwo regionalne stało się bardzo czułym barometrem dla wszystkich państw obszaru euroatlantyckiego. Konsekwencją jest rozszerzanie gwarancji NATO na nowe państwa, który to proces będzie miał charakter wielostopniowy i wielozadaniowy.<sup>35</sup>

Wszystkie inne opcje należy traktować jako ważne uzupełnienia gwarancji bezpieczeństwa europejskiego. Chodzi zwłaszcza o OBWE i UZE. Pierwsza z tych organizacji nie ma – jak dotąd – szans, aby stać się efektywnie działającą ogólnoeuropejską strukturą bezpieczeństwa. Nie kwestionując jej przydatności i znaczenia, nie można uznać, że będzie ona w stanie w przewidywalnej przyszłości zastąpić NATO.<sup>36</sup> Co się zaś tyczy Unii Zachodnioeuropejskiej, to nie należy w żadnym wypadku traktować jej jako instytucji konkurencyjnej wobec NATO. Wszystko bowiem wskazuje, że UZE pozostanie w europejskiej strukturze bezpieczeństwa filarem sojuszu północnoatlantyckiego, a nie jego przeciwwagą. Nawet Francja, główna orędowniczka Europejskiej Tożsamości w Dziedzinie Bezpieczeństwa i Obrony, widzi obecnie możliwość realizacji tej koncepcji w ramach NATO.<sup>37</sup>

W kontekście bezpieczeństwa najgroźniejszym wyzwaniem dla państw środkowoeuropejskich pozostanie Rosja – niebezpieczna przez swoją polityczną niestabilność i skłonność do skrajnych reakcji, co wnosi do stosunków międzynarodowych czynnik nieobliczalności. Kraj ten przede wszystkim musi poradzić sobie ze skomplikowaną spuścizną imperialną oraz określić w sposób

<sup>33</sup> Nie odkładać gwarancji na później, „*Rzeczpospolita*”, 05-06.07.1997.

<sup>34</sup> G.Konrád, *Sen o Europie Środkowej*, „*Polityka*”, 12.11.1988.

<sup>35</sup> Por. D.Bingen, *Rozszerzenie NATO jako warunek dla tworzenia nowego europejskiego systemu bezpieczeństwa w: Program dla Polski: Polska w NATO*, Zeszyty Fundacji Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji, zeszyt 16, Kraków 1997, s.22-24.

<sup>36</sup> Por. W.Multan, *Wizje bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa 1997.

<sup>37</sup> Patrz S.Parzymies, *Unia Europejska a Europa Środkowa. Polityczne aspekty współpracy*, Warszawa 1997, s.80-81.

jednoznaczny swoje strategie bezpieczeństwa. Procesy te potrwają znacznie dłużej niż się tego oczekuje. W związku z tym czytelność intencji i zamierzeń Rosji wobec całego regionu Europy Środkowej będzie ograniczona.<sup>38</sup> Zniecierpliwienie młodych demokracji – chociaż politycznie i moralnie usprawiedliwione – będzie jeszcze przez jakiś czas rodzić irytację władz rosyjskich, które nie ukrywają swoich aspiracji mocarstwowych. Póki co, w Rosji nie należy spodziewać się większych zmian zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej, zatem wzory wypracowane obecnie w stosunkach wzajemnych będą zapewne przydatne w najbliższej przyszłości.<sup>39</sup>

W sferze ekonomicznej najważniejszym dokonaniem w perspektywie najbliższych lat stanie się przystąpienie państw środkowoeuropejskich: Polski, Czech, Węgier, a także Estonii i Słowenii do Unii Europejskiej, co optymiści wyznaczają już na początek nowego stulecia. Akces do UE spowoduje radykalne zdynamizowanie impulsów rozwojowych, zarówno dzięki różnym funduszom pomocowym, jak również przedsięwzięciom restrukturyzacyjnym. W istocie będzie to otwarcie nowych perspektyw, ale i zwieńczenie dotychczasowych poczynań. Można oczekiwać istotnego udziału kapitału zagranicznego w modernizacji i budowie nowoczesnego przemysłu, stworzeniu nowego systemu autostrad i dróg szybkiego ruchu w relacjach Wschód-Zachód i Północ-Południe, rozbudowie systemów telekomunikacji, informatyki, kształcenia, bankowości, marketingu, prawodawstwa gospodarczego itd.

Procesy integracji europejskiej ulegną poszerzeniu, lecz z ich pogłębieniem trzeba będzie poczekać na dokonanie skutecznych przeobrażeń na Wschodzie. Oznaczać to może przyjęcie do realizacji takiego scenariusza, który pozwoli na pogodzenie dwu modeli rozwojowych. Państwa dotychczasowej „15” będą stopniowo wdrażać ponadnarodowy model integracyjny oparty na regulacjach z Maastricht (mimo rozmaitych trudności nic nie wskazuje na to, aby zrezygnowały one z dalszej integracji), podczas gdy państwa Europy Środkowej i Wschodniej będą nadrabiać zaległości, wzorując się w pierwszym etapie na brukselskim modelu transnarodowym. Tak czy inaczej, rozszerzenie Unii Europejskiej o państwa środkowoeuropejskie będzie źródłem stabilności

---

<sup>38</sup> S.Bieleń, *Rosyjskie interesy bezpieczeństwa w Europie Środkowej w: Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, red. D.Bobrowa, E.Halizak i R.Zięba, Warszawa 1997, s.229-244; Y.Monich, *The Role of Eastern Central Europe in Russian Foreign Policy and Trade in the 1990's*, „Working Papers” no. 38, Institute for World Economics, Hungarian Academy of Sciences, Budapest 1994.

<sup>39</sup> S.Bieleń, *Kierunki polityki wschodniej III Rzeczypospolitej w: Patrząc na Wschód. Z problematyki polityki wschodniej III RP*, red. S.Bieleń, Warszawa 1997, s.45 i in.

regionalnej i gwarancją, że w perspektywie kilkudziesięciu lat dystanse cywilizacyjne między obu częściami kontynentu zostaną zlikwidowane.<sup>40</sup>

O dojrzewaniu państw środkowoeuropejskich do procesów integracyjnych świadczy postęp w rozwoju narodowych gospodarek Polski, Czech i Węgier, jaki dokonał się w ostatnich kilku latach. Kraje te przekroczyły punkt krytyczny i zaczęły - pomimo okresowych trudności - piąć się w górę. Od 1994 r. Polska, Węgry, Czechy i Słowacja, wychodząc z transformacyjnej zapaści, ponownie zainteresowały się rynkami sąsiadów. Zaczęto też rozumieć, że wraz z utworzeniem w grudniu 1992 r. Środkowoeuropejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (CEFTA) nie chodzi o reanimację więzi gospodarczych z niechlubnej epoki RWPG, lecz o doskonały sprawdzian dla rynkowej dojrzałości, będącej przepustką do zaawansowanych w procesach integracji struktur zachodnich.<sup>41</sup> Od 1995 r. odnotowuje się rekordowe tempo wzrostu wymiany handlowej między członkami CEFTA. W roku tym polski eksport do owych państw wzrósł o ponad 51% (wobec 33% dynamiki całego wywozu), import zaś o 77%, a więc ponad dwukrotnie szybciej niż cały przywóz do Polski (35%). W 1996 r. łączne obroty Polski z krajami CEFTA osiągnęły ok. 3 mld dolarów. Na tym tle obroty handlu zagranicznego z Unią Europejską znalazły się w stagnacji.<sup>42</sup> Przełom był możliwy dzięki przyspieszeniu likwidacji ograniczeń w handlu rolno-spożywczym (włączenie nowych towarów do umowy CEFTA, większe redukcje ceł i powiększenie kontyngentów na zliberalizowany import) oraz zwolnieniu od ceł dużej grupy artykułów przemysłowych z tzw. grupy B i C (średnio i bardzo wrażliwych na konkurencję importową).

CEFTA poszerzona w 1996 r. o Słowenię i w 1997 r. o Rumunię przyciąga uwagę innych państw regionu<sup>43</sup> - Bułgarii, Ukrainy, Litwy, Łotwy, a nawet Rosji. Od 1997 r. stanowi pełną strefę wolnego handlu towarami przemysłowymi.

---

<sup>40</sup> Por. L.Ciamaga i in., *Unia Europejska*, Warszawa 1998.

<sup>41</sup> A.Sołtysińska, P.Czubik, *CEFTA. Środkowoeuropejska Strefa Wolnego Handlu*, Zakamycze 1997; M.Szczepaniak, *Współpraca gospodarcza państw Grupy Wyszehradzkiej: Trzy lata funkcjonowania CEFTA*, „Przeгляд Zachodni”, nr 3 1996, s.45-76.

<sup>42</sup> M.Balicka, *Koks za piwo*, „Polityka”, 02.11.1996. Tempo wzrostu obrotów Polski z państwami CEFTA w latach 1992-96 przekroczyło 150%, zaś łączne obroty zwiększyły się w tym okresie z 1,36 mld do 3,63 mld USD. Patrz P.Apanowicz, *Coraz bliżej wolnego handlu*, „Rzeczpospolita”, 19.12.1997 oraz *Lepiej niż z Unią Europejską*, „Rzeczpospolita”, 20-21.12.1997.

<sup>43</sup> Formalnym warunkiem przystąpienia do CEFTA jest posiadanie statusu państwa stowarzyszonego z Unią Europejską, przy jednoczesnym członkostwie w Światowej Organizacji Handlu (WTO). CEFTA obywatela się - jak dotąd - bez żadnych wspólnych instytucji i biurokratycznej infrastruktury. Najwyższą instancją porozumienia jest coroczne spotkanie premierów państw członkowskich, organizowane w kraju przewodniczącego organizacji w danym roku. Większość decyzji wypracowywanych przez zespoły ekspertów wymaga zatwierdzenia przez wspólny komitet, w którego skład wchodzi ministrowie gospodarki krajów CEFTA.



wymi (nieliczne wyjątki dotyczą samochodów, tekstyliów i stali), zaś w 1998 r. powstanie strefa wolnego handlu towarami rolno-spożywczymi. Procesy te zamknie na początku 2002 r. powstanie strefy wolnego handlu artykułami przemysłowymi między krajami CEFTA a Unią Europejską.

Od 1995 r. Polska ma ujemny bilans handlowy z pozostałymi partnerami CEFTA, co dotyczy nie tylko dóbr przemysłowych, ale i rolno-spożywczych.<sup>44</sup> Z polskiego punktu widzenia słabym punktem tego ugrupowania jest struktura towarowa wymiany, przypominająca czasy RWPG. W 1995 r. prawie połowę wartości naszego eksportu stanowiły produkty mineralne i metale (węgiel, drut miedziany, miedź rafinowana, koks), podczas gdy udział maszyn i urządzeń wyniósł raptem 13%. Podobnie sytuacja wygląda w dziedzinie przywozów, gdzie ok. 40% stanowią produkty chemiczne, mineralne i metale, zaś maszyny i urządzenia tylko 10%. Anachroniczny stan obrotów odzwierciedla również przestarzałą strukturę gospodarek postkomunistycznych, obciążonych gigantycznym sektorem paliwowo-surowcowym i ciężką chemią.

Zasadniczymi problemami gospodarki państw środkowoeuropejskich – pomimo różnych źródeł – są kwestie rolne: rozdrobnienie gospodarstw, ich nieduża konkurencyjność i wydajność oraz nadmierne zatrudnienie. Najzdrowsze jest rolnictwo węgierskie, które wytwarza ok. 12% PKB i przynosi jedną czwartą dochodów z eksportu. Ale mimo wysokiej klasy gleb, dobrych warunków klimatycznych i niskich płac w rolnictwie Węgry, podobnie jak pozostałe państwa środkowoeuropejskie, nie są w stanie konkurować z subwencjonowaną produkcją rolną krajów Unii Europejskiej.

Według rozmaitych prognoz państwa środkowoeuropejskie mogą w najbliższej dekadzie rozwijać się szybciej niż reszta Europy. Może to wywoływać pewne perturbacje w Unii Europejskiej, bowiem gdyby doszło do połączenia wysiłków z pozostałymi państwami peryferyjnymi UE (na północy i południu), mogłaby nastąpić istotna redystrybucja wpływów w ramach tej organizacji.<sup>45</sup>

W sferze kulturalnej Europa Środkowa i Wschodnia długo jeszcze będą fascynować Zachód swoją oryginalnością, a jednocześnie budzić obawy przed czymś obcym i trudnym do zrozumienia. Najważniejsze jednak jest przekonanie o wspólnym rodowodzie kultury europejskiej. Bez bogactwa „środka” Europy

---

<sup>44</sup> W handlu artykułami rolno-spożywczymi z krajami CEFTA Polska ma ujemne saldo, które w 1996 r. było dwa razy wyższe od wartości eksportu na ten obszar (eksport osiągnął wartość 80 mln USD, gdy import był prawie trzy razy większy – 238 mln USD). Na takie relacje w handlu z krajami CEFTA wpływa nie tylko wysokość stawek celnych, ale także różnice w cenie siły roboczej, różny stopień subsydiowania produkcji rolnej i przetwórstwa oraz różny poziom dopłat do eksportu produktów rolnych. Por. „*Rzeczpospolita*”, 26.08.1997.

<sup>45</sup> Szerzej patrz *Central and Eastern Europe on the Way into the European Union: Problems and Prospects of Integration*, ed. W.Weidenfeld, Gütersloh 1995.

kultura europejska będzie zawsze zubożona. W rzeczywistości bowiem · aby użyć metafory publicystycznej · Europa przypomina widmo światła rozszczerzonego przez pryzmat, gdzie wszystkie kolory tęczy, od fioletu po czerwień, stopniowo się przenikają i przechodzą jeden w drugi.<sup>46</sup> Chodzi o to, aby na takiej podstawie stworzyć jak najpowszechniejsze przeświadczenie o wspólnocie celów i interesów między bogatymi i biedniejszymi Europejczykami, przekonanie o konieczności transferu zasobów z bogatszych państw europejskich do tych, które doświadczają kosztownych procesów transformacji politycznej i restrukturyzacji gospodarczej. Nadzieja na jedną, zespoloną Europę przekształci się w rzeczywistość jedynie wówczas, gdy rezultaty procesów integracyjnych pozwolą krajom mniej zamożnym na poprawę ich sytuacji, zaś Europa Zachodnia dostrzeże w przyszłym nowym ładzie europejskim szansę na zapewnienie trwałego pokojowego rozwoju i korzystnej współpracy.

Realność urzeczywistnienia scenariuszy integracyjnych jest zagwarantowana przez dotychczasowe dokonania i determinację kręgów rządzących przy dużej aprobach społecznej w dążeniu do kontynuacji głębokich przeobrażeń cywilizacyjnych i ustrojowych we wszystkich państwach Europy Środkowej.<sup>47</sup> Nie oznacza to, że po drodze nie pojawią się rozmaite zagrożenia i niepowodzenia.<sup>48</sup> Aby im zapobiegać, należy dobrze rozpoznawać intencje i interesy państw zachodnich, które mogą, lecz przecież nie muszą pokrywać się z naszymi oczekiwaniami. Ponieważ celem Stanów Zjednoczonych pozostaje konsekwentna realizacja doktryny „*enlargement*”, tj. powiększanie grona państw demokratycznych i powiązanie Europy Środkowej, w tym również państw nadbałtyckich, z Zachodem, możemy w najbliższej perspektywie być pewni zdecydowanego poparcia waszyngtońskich kręgów politycznych.<sup>49</sup>

Podobnie Niemcy pozostają konsekwentnie aktywnym rzecznikiem interesów politycznych, gospodarczych oraz bezpieczeństwa Europy Środkowej i Wschodniej w strukturach zachodnich.<sup>50</sup> Unikają jednak · i będą tak zapewne czynić w przyszłości · zajmowania stanowiska, które mogłyby jasno sygnalizować zamiar odgrywania samodzielnej roli w regionie lub wpłynąć na powstanie jakichkolwiek sprzeczności w stosunkach z Rosją. Nie należy zakładać, że na przestrzeni dwóch najbliższych dekad radykalnie zmieni się polityka wewnętrzna

---

<sup>46</sup> A.Krzemiński, *Pajęczyna w środku Europy*, „*Polityka*” 03.01.1987.

<sup>47</sup> Zob. Z.W.Rykowski, J.Winiarska, *Spółeczny odbiór procesów integracji z NATO i Unią Europejską w: Bezpieczeństwo europejskie. Koncepcje, instytucje, implikacje dla Polski*, red. J.Czaputowicz, Warszawa 1997, s.265-288.

<sup>48</sup> Zagadnienie to szerzej podejmuje E.Skotnicka-Illasiewicz, *Powrót czy droga w nieznaną? Europejskie dylematy Polaków*, Warszawa 1998.

<sup>49</sup> Zob. J.Kiwierska, *Stany Zjednoczone-europejska strategia bezpieczeństwa w: Interesy bezpieczeństwa w Europie...*, op.cit., s.89-116.

<sup>50</sup> B.Koszel, *Bezpieczeństwo środkowoeuropejskie i NATO...*, op.cit., s.72-74.

i zewnętrzna Niemiec.<sup>51</sup> Z niemieckiej mocarstwowości nie wynikają zagrożenia ekspansjonizmu starego typu, gdyż polityka tego państwa jest mocno osadzona w systemie współzależności i każde działanie zmierzające do osiągnięcia jednostronnych korzyści będzie skazane na niepowodzenie. Dyskusje, jakie toczą się w Europie m.in. z udziałem niemieckich polityków, powinny w najbliższym czasie przynieść odpowiedź na pytanie: jak w budowaniu partnerstwa Europy Środkowej z Zachodem wykorzystać potencjał gospodarczy i możliwości polityczne Niemiec?

W stanowisku Francji należy dostrzegać raczej trwałą tendencję do hamowania oraz równoważenia wpływów niemieckich w Europie Środkowej i Wschodniej. Zdaniem Paryża, odbudowa mocarstwowej pozycji Niemiec w Europie na fundamencie szczególnych wpływów w regionie środkowo-europejskim stanowiłaby zagrożenie dla spójności Unii Europejskiej. Francja i Niemcy, współdziałające od wielu lat na rzecz integracji europejskiej, mają w Europie Środkowej i Wschodniej raczej odmienne interesy. Przejawia się to w postawie tych mocarstw wobec rozszerzania NATO na Wschód, jak również w opiniowaniu kandydatów do Unii Europejskiej.<sup>52</sup> Nawet Trójkąt Weimarski będzie raczej wykorzystywany przez Paryż dla obserwacji niemieckiego kursu wobec Europy Środkowej, a nie tylko dla promowania kolejnej płaszczyzny integracyjnej.

## 5. Zagrożenia i przestrogi

Między państwami Europy Środkowej a Zachodem istnieje obiektywna asymetria interesów i oczekiwań wynikająca z różnic potencjałów oraz możliwości. Mogą one istotnie wpływać na przyszły układ stosunków wewnątrz NATO i UE, grożąc spychaniem państw środkowoeuropejskich na peryferie bogatej Euro-Ameryki.

Państwa środkowoeuropejskie nie zostaną przyjęte do ekskluzywnego klubu państw bezpiecznych i bogatych z pobudek altruistycznych. Będą musiały zapłacić za to wysoką cenę. Grozi im zmniejszenie autonomii zarówno w dziedzinie politycznych decyzji, jak i kształtowania własnych gwarancji bezpieczeństwa. Mimo wrzawy w mediach wokół jednej z żartobliwych wypowiedzi polskiego prezydenta, po wstąpieniu do struktur zachodnich

---

<sup>51</sup> J.Fiszler, *Niemcy. Pierwsze mocarstwo europejskie w: Polska w Europie na przełomie wieków...*, op.cit., s.21-45.

<sup>52</sup> Por. H.de Charette, *Zobowiązanie moralne i polityczna konieczność*, „Rzeczpospolita”, 07.03.1997 i S.Parzymies, *Francja. Jak zachować wielkość?* w: *Polska w Europie na przełomie wieków...*, op.cit., s.184-191.

rzeczywiście będziemy bardziej zależni niż obecnie, tyle że na zasadzie dobrowolności.

Wejście do struktur integracyjnych może wywołać społeczną niechęć na tle zawłaszczania gospodarczego krajów środkowoeuropejskich przez kapitał i przedsiębiorczość zachodnią, zwłaszcza niemiecką. Niemieckie wsparcie materialne i logistyczne (gdyż będzie to najbliższy sąsiad i sojusznik) może też postawić na porządku dnia problem rewindykacji terytorialnych i majątkowych, które nawet jeśli będą mieć charakter jednostkowy, mogą silnie wpływać na wyobraźnię zbiorową.

Negatywnym następstwem przyjęcia państw środkowoeuropejskich do Unii Europejskiej stanie się wprowadzenie reżimu wizowego w stosunkach z sąsiadami na Wschodzie, mimo zawartych wcześniej z nimi porozumień o ruchu bezwizowym. Zagrozi to zerwaniem budowanych w ostatnich latach kontaktów przygranicznych, współpracy w ramach Euroregionu Bug i Karpaty, ludzkich kontaktów na pograniczu, wymiany młodzieży. Kolejny raz okazało się, że sprawa stosunków dwustronnych z sąsiadami na Wschodzie nie była należycie skorelowana z polityką Unii Europejskiej, która po zakończeniu w połowie 1997 r. w Amsterdamie Konferencji Międzyrządowej wchłonęła system traktatowy z Schengen. Tym ważniejsze staje się zatem maksymalne łagodzenie skutków ograniczenia kontaktów międzyludzkich poprzez kompensacyjne inicjatywy i formy współpracy.<sup>53</sup>

Na tle kosztów wynikających z integracji nie należy lekceważyć prognoz związanych z eskalacją w przewidywalnej przyszłości konfliktu lojalności wobec Europy. Efekt „spóźnienia” emancypacyjnego narodów Europy Środkowej w stosunku do Europy Zachodniej może powodować rosnące kolizje między dążeniami do suwerenności a koniecznością stopniowej „europeizacji”, tj. rezygnacji z części suwerenności na rzecz instytucji ponadnarodowych. Stojąc przed historycznym zadaniem kształtowania świadomości europejskiej w okresie nie wykształconej jeszcze nowej tożsamości narodowej, musimy być przygotowani na zjawiska oporu społecznego, wyrażające się w nacjonalizmie, antyokcydentalizmie, a nawet ksenofobii, które będą zakłócać postawy równowagi pomiędzy lojalnością obywateli wobec własnego regionu, państwa i Europy.<sup>54</sup> Nie jest wykluczone, że z tych powodów państwa Europy Środkowej i Wschodniej zaczną w przyszłości przedkładać swoje interesy narodowe nad interesy UE. Już teraz wielu przedstawicieli elit politycznych w naszym regionie daje otwarcie wyraz stanowisku, że to Unia Europejska powinna dostosować się do pewnej specyfiki tej drugiej części kontynentu, a nie odwrotnie.

---

<sup>53</sup> K. Bachmann, *Unijny szlaban na Bugu*, „Rzeczpospolita”, 10.02.1998.

<sup>54</sup> Por. A. Wolff-Powęska, *Jesień Wiosny Ludów*, „Gazeta Wyborcza”, 29-30.10.1994.

Pod wpływem procesów integracyjnych może dojść w Europie Środkowej do konfliktu na tle granic wewnętrznego prawa stanowienia o sobie. We współczesnych stosunkach międzynarodowych występują dwie pozornie sprzeczne tendencje: z jednej strony renacjonalizacja i powrót do suwerenności narodowej, z drugiej – otwarcie na struktury ponadnarodowe. Jedyną drogą, godzącą te tendencje jest nie tyle zbudowanie jakiegoś ponadnarodowego superpaństwa, ile intensyfikowanie współpracy państw narodowych w rozwiązywaniu konkretnych problemów. Jesteśmy świadkami dość ewidentnego kryzysu wszelkich ideologii, które przypisywały państwu rolę wszechpoteżnego gwaranta wzrostu gospodarczego, nowoczesności i sprawiedliwości społecznej. Państwo przestaje spełniać wszystkie oczekiwania społeczne, jakie niesie postęp cywilizacyjny i internacjonalizacja różnych dziedzin życia społecznego. Wydaje się, że w miarę postępującej integracji w Europie tradycyjne wartości jako atrybuty państwa narodowego, przede wszystkim zaś suwerenność, tracą na znaczeniu.<sup>55</sup> Ich miejsce zajmie tożsamość narodowa.<sup>56</sup> Przeciwnicy Traktatu z Maastricht, którzy wypowiadali się przeciw integracji w referendum duńskim czy francuskim, obawiali się nie o kształt swojego państwa, lecz właśnie o zachowanie narodowej tożsamości.

Na tym tle może pojawić się ostry dysonans między wschodnią i zachodnią częścią kontynentu. Narody integrujące się w ramach struktur zachodnio-europejskich uznają bowiem tożsamość europejską w wymiarze politycznym, podkreślając jednocześnie narodową odrębność w wymiarze kulturowym i broniąc lokalnych tradycji przed napływem obcych wzorców zachowań i sposobów myślenia. W odróżnieniu od nich narody środkowoeuropejskie uważają się za Europejczyków właśnie ze względu na swoje dziedzictwo kulturalne i historyczne więzy, natomiast w życiu politycznym daleko odbiegają i będą odbiegać od wzorów zachodnich. Jest to istotna wskazówka dla środkowoeuropejskich elit politycznych, aby w ferworze walki o władzę nie zacierają rozróżnienia między groźbą zatracania tożsamości kulturowej i narodowej a koniecznością utrwalania europejskiej tożsamości politycznej.

Jedną z ważnych przestróg dotyczy możliwości dokonania błędnych kalkulacji, jeśli chodzi o rachunek szans i zagrożeń wynikających z tempa integracji. Niezależnie od przeświadczenia, że integracja Europy Środkowej ze

---

<sup>55</sup> I.Popiuk-Rysińska, *Suwerenność współczesnych państw-konieczność redefinicji?* w: *Państwo we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, red. E.Halizak i I.Popiuk-Rysińska, Warszawa 1995, s.212-231.

<sup>56</sup> *Concepts of National Identity. An Interdisciplinary Dialogue*, ed. P.Boerner, Baden-Baden 1986; A.D.Smith, *National Identity*, London 1991; *The Return of Culture and Identity in International Relations Theory*, ed. Y.Lapid, F.Kratochwil, Boulder 1996; *Identities in International Relations*, ed. J. Krause, N. Renwick, Oxford 1996.

strukturami zachodnimi nie ma we współczesnych uwarunkowaniach geopolitycznych realnej i pozytywnej alternatywy,<sup>57</sup> decydenci polityczni muszą mieć świadomość ryzyka, iż szanse mogą być przeszacowane, zaś zagrożenia nie doceniane.

---

<sup>57</sup> Nie jest nią bowiem ani żaden regionalny układ polityczno-gospodarczy Europy Środkowej i Wschodniej, ani jego afiliacje z Rosją czy też pozostawanie w pozycji neutralnej.